

1. Ponieważ przy rozpoznawaniu sprawy i wyrokowaniu sąd polubowny nie jest związany przepisami ani prawa materialnego, ani prawa formalnego, byle tylko nie naruszył praworządności i zasad współżycia, przeto również z istoty skargi o uchylenie wyroku takiego sądu wynika, że sąd powszechny, właściwy do rozpoznania skargi, nie może rozpoznawać merytorycznej strony sporu. Oznacza to, że sąd powszechny nie bada, czy wyrok sądu polubownego nie pozostaje w sprzeczności z prawem materialnym i czy znajduje oparcie w faktach przytoczonych w wyroku, jak również czy fakty te zostały prawidłowo ustalone. Sąd powszechny rozpoznaje sprawę tylko z punktu widzenia przyczyn uchylenia wyroku, wymienionych wyczerpująco w art. 712 k.p.c.

2. Należy (...) mieć na uwadze zasadniczą różnicę między rozpoznaniem sprawy na podstawie art. 711 § 3 i art. 712 k.p.c. Z zestawienia bowiem obu tych przepisów wynika w sposób jasny, że sąd państwowy przy orzekaniu w trybie art. 711 § 3 k.p.c. opiera się tylko na aktach sądu polubownego i nie przeprowadza żadnych dowodów w celu ustalenia okoliczności faktycznych potrzebnych do oceny, czy wyrok swą treścią uchybia praworządności lub zasadom współżycia, wobec czego przepis ten pozwala sądowi na uwzględnienie niezgodności treści wyroku z praworządnością czy z zasadami współżycia tylko wówczas, gdy wynika to ze złożonych w sądzie akt sądu polubownego. Natomiast na skutek skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego odbywa się normalne postępowanie procesowe (art. 715 k.p.c.), w toku którego możliwe jest przeprowadzenie postępowania dowodowego według zasad ogólnych, a więc przeprowadzenie dowodów w celu ustalenia okoliczności faktycznych potrzebnych do oceny zgłoszonych w skardze podstaw.

3. W razie prawomocnego uchylenia wyroku Sądu Polubownego otworzy się dla strony droga do wytoczenia powództwa o ten sam przedmiot przed sądem państwowym, bądź też strony sporządzą nowy zapis i poddadzą sprawę rozstrzygnięciu ponownie wyznaczonemu sądowi polubownemu.

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 13 grudnia 1967 r.
I CR 445/67**

Skład orzekający:

SSN E. Mielcarek (przewodniczący)

SSN Z. Wasilkowska

SSN W. Markowski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy ze skargi Stanisława S. przeciwko Zakładom Chemicznym „T” – Spółdzielnia Pracy w W. o uchylenie wyroku Sądu Polubownego, na skutek rewizji Stanisława S. od wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy z dnia 12 lipca 1965 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu dla m. st. Warszawy w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Na mocy umowy z dnia 14.IX.1950 r. Stanisław S. oddał poprzedniczce Zakładów Chemicznych „T.” – Spółdzielnia Pracy „Wytwórnia Esencji i Olejków” w W. w bezpłatne używanie do dnia 1.IX.1953 r. całe techniczne i biurowe urządzenia swojej wytwórni według załączonego do umowy szczegółowego spisu.

Umawiający się zastrzegli, że po expiracji wymienionej umowy i w razie niezawarcia nowej umowy biorący w używanie zwróci użyczającemu przedmiot używania w stanie, w jakim go od użyczającego otrzymał (§ 4). Ponieważ jednak ważność tej umowy została uzależniona od zatwierdzenia przez Centralny Związek Spółdzielczy, ten ostatni wprowadził modyfikację § 4 umowy w ten sposób, że zmiany wywołane naturalnym zużyciem nie będą poczytane za zmianę stanu w chwili oddania do używania.

Jest między stronami niesporne, że po expiracji wspomnianej umowy w dniu 1.IX.1955 r. strony nowej umowy nie zawarły i że biorąca rzeczy w używanie, z wyjątkiem kilku pozycji, nie zwróciła użyczającemu przedmiotu użyczenia.

Ponieważ według § 9 umowy strony zobowiązały się poddać sądowi polubownemu wszelkie sprawy wynikające z zawartej między nimi umowy i określiły skład sądu oraz sposób wyboru sędziów, przeto w dniu 8.IX.1960 r. sporządzili zapis na sąd polubowny.

Po powołaniu Sądu Polubownego Stanisław S. wystąpił początkowo z żądaniem nakazania Zakładom „T.”, aby zwróciły przedmiot używania, a następnie przekształcił swą pretensję w żądania zapłaty 358 507,17 złotych stanowiących równowartość nie zwróconych urządzeń oraz 320 000 zł z tytułu należności za bezumowne ich użytkowanie w okresie od 14.IX.1953 r. do 14.IX.1963 r. z % od obu sum od dnia „wniesienia pozwu”. Zmianę żądania uzasadniono tym, że Zakłady „T.” nie mogą już zwrócić przedmiotu użyczenia w naturze, gdyż go nie posiadają bądź też nie chcą zwrócić.

Sąd Polubowny wyrokiem z dnia 30.III.1965 r. zasądził na rzecz S. 157 988,43 zł z 8% od 25.III.1965 r., dalej zaś idące żądania oddalił.

Opierając się na opisach rzeczy użyczonych, na opinii biegłych i zeznaniach świadków Sąd Polubowny ustalił, że przedmiotem użyczenia były środki trwałe, przedmioty nietrwałe i różne chemikalia, przy czym środki trwałe były zamortyzowane w chwili zawierania umowy w 15%, zaś nietrwałe w 50%.

Ponieważ uchwała Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy nr 409 z dnia 7.XI.1956 r., dotycząca trybu postępowania w wypadku zgłoszenia przez właściciela wniosku o zwrot maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych używanych przez spółdzielnie na podstawie wygasłych umów według cen wolnorynkowych z uwzględnieniem stopnia zużycia nabywanych środków produkcji, przeto Sąd Polubowny doszedł do wniosku, że Zakłady „T.” powinny były zawrzeć z S. w dniu 7.XI.1956 r. umowę kupna i zapłacić stosownie do zasad wspomnianej uchwały. Wychodząc więc z tych założeń i opierając się na uchwale Rady Ministrów z dnia 13.III.1961 r. w sprawie amortyzacji środków trwałych (M.P. Nr 97, poz. 408), stosownie do której organizacje spółdzielcze mają obowiązek dokonywania odpisów amortyzacyjnych od obcych środków trwałych oddanych im w użytkowanie, i przyjmując, zgodnie z orzeczeniem biegłego, że do dnia 31.XII.1961 r. roczne stawki amortyzacyjne wynosiły 10% dla środków trwałych i 5% dla przedmiotów nietrwałych - Sąd ten ustalił, że w dniu 7.XI.1956 r. użyczone środki trwałe były zamortyzowane w 75%, a nietrwałe w 80% i dlatego uznał, że Zakłady „T.” powinny zapłacić S.

25% kwoty 144 190 zł, jako ustalonej przez biegłego wartości środków trwałych, i 20% kwoty 115 470,29 zł, jako wartości przedmiotów nietrwałych, czyli 36 047,50 zł za środki trwałe i 23 094,05 zł są przedmioty nietrwałe, a ponadto całą wartość surowców (chemikalii) wyliczoną przez biegłego w sumie 98.846,88 zł. Łącznie więc zasądzono wyrokiem kwotę 157 988,93 zł.

Co się tyczy żądania wynagrodzenia za okres bezumownego użytkowania, to Sąd Polubowny wywiódł, że z tego tytułu nic się S. nie należy. Stosownie bowiem do uchwały Związku Spółdzielczości Pracy nr 18 z dnia 30.X.1961 r. S. mógłby otrzymać jako ekwiwalent za to użytkowanie najwyżej równowartość rat amortyzacyjnych, a skoro otrzymuje równowartość końcowych tych rat, to otrzymuje jednocześnie ekwiwalent za używanie swych przedmiotów przez ten okres.

S. wniósł w terminie skargę o uchylenie powyższego wyroku zarzucając, że uchybia on praworządności i zasadom współżycia (art. 712 pkt 4 k.p.c.). W tym czasie Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy nadał wspomnianemu wyrokowi w dniu 7.VII.1965 r. na wniosek S. klauzulę wykonalności, przy czym zasądzona na jego rzecz należność z % % i kosztami w łącznej sumie 167 246,85 zł została mu zapłacona.

Skarżący zakwestionował prawidłowość ustaleń Sądu Polubownego co do stopnia zużycia jego środków trwałych i nietrwałych w chwili ich użyczenia twierdząc, że średnio stopień zużycia w tym czasie w obu kategoriach nie przekraczał 7,5%, a prócz tego zarzucił nieprawidłowość zaliczenia na rzecz Zakładów „T.” odpisów amortyzacyjnych od środków produkcji stanowiących jego wartość oraz bezzasadne oddalenie żądania zapłaty za okres bezprawnego użytkowania jego urządzeń do dnia 8.IX.1960 r. (data zapisu na Sąd Polubowny), a więc za okres 7 lat, i w konsekwencji wniósł o zasądzenie od Zakładów „T.” 528 866 zł z 8% od dnia 8.IX.1960 r. Wymienioną wyżej kwotę skarżący wyprowadził z następującego wyliczenia: Równowartość środków trwałych w chwili użyczenia = 133 366 zł (7,5 % mniej niż ocena biegłego 144 190 zł); równowartość przedmiotów nietrwałych w tejże dacie = 106 820 zł (7,5% mniej niż ocena biegłego 115 470,29 zł); równowartość w tejże dacie chemikalii – 98 840 zł (zgodnie z wyceną biegłego); łącznie – 339 026 zł. Za użytkowanie zaś 189 840 zł jako 8% rocznie od sumy 339 076 zł w ciągu 7 lat (od 1.XI.1953 r. do 8.IX.1960 r.).

Zakłady Chemiczne „T.” wniosły o oddalenie skargi z zasądzeniem kosztów procesu.

Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 12.VII.1965 r. oddalił skargę i zasądził na rzecz Zakładów 1 500 zł kosztów procesu. Sąd Wojewódzki wywiódł, że przyjęcie przez Sąd Polubowny innego stopnia zużycia używanych urządzeń, niż to proponuje skarżący – podobnie jak i zagadnienie rat amortyzacyjnych oraz określenie początkowej daty należnych odsetek – nie może być zakwalifikowane jako uchybienie praworządności czy zasadom współzycia, dodając zarazem, że zgodnie z powołaną przez Sąd Polubowny uchwałą Rady Ministrów z dnia 13.XII.1961 r. raty amortyzacyjne należą się Zakładom „T.”, a nie skarżącemu.

Powołany wyrok zaskarżył S., domagając się jego uchylenia w części oddalającej i zasądzenia od Zakładów Chemicznych „T.” 492 819 zł z 8% od dnia 8.IX.1960 r. z kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Aczkolwiek jest oczywiste, że rozstrzygnięcie Sądu Polubownego przekroczyło granice zapisu przez objęcie rozpoznaniem żądania zapłaty za bezumowne użytkowanie, gdy tymczasem poddany Sądowi Polubownemu spór mógł dotyczyć tylko roszczeń z tytułu zawartej między stronami umowy użyczenia, to jednak wobec niezgłoszenia w toku postępowania zarzutów co do rozpoznania roszczeń wykraczających poza te granice nie może to stanowić podstawy do uchylenia wyroku w tej części (art. 712 § 2 k.p.c.) i musi podlegać ocenie w granicach podstaw powołanych w skardze.

Ponieważ przy rozpoznawaniu sprawy i wyrokowaniu sąd polubowny nie jest związany przepisami ani prawa materialnego, ani prawa formalnego, byle tylko nie naruszył praworządności i zasad współzycia, przeto również z istoty skargi o uchylenie wyroku takiego sądu wynika, że sąd powszechny, właściwy do rozpoznania skargi, nie może rozpoznawać merytorycznej strony sporu. Oznacza to, że sąd powszechny nie bada, czy wyrok sądu polubownego nie pozostaje w sprzeczności z prawem materialnym i czy znajduje oparcie w faktach przytoczonych w wyroku, jak również czy fakty te zostały prawidłowo ustalone. Sąd powszechny rozpoznaje sprawę tylko z punktu widzenia przyczyn uchylenia wyroku, wymienionych wyczerpująco w art. 712 k.p.c.

Z tych względów należy uznać za prawidłowy pogląd wyrażony w zaskarżonym wyroku Sądu Wojewódzkiego, że kwestionowanie przez skarżącego ustaleń Sądu Polubownego co do stopnia zużycia jego urządzeń w chwili użyczenia ich Zakładom „T.”, jak również określenia początkowego dnia płatności odsetek nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku sądu polubownego, gdyż jest to dziedzina ustaleń i ocen, w którą sąd państwowy nie może wkraczać, ani też nie może to być zakwalifikowane jako uchybienie praworządności czy zasadom współżycia.

Nie można również uznać za trafne stanowiska skarżącego, że punktem wyjścia określenia wartości nie zwróconego przedmiotu użyczenia w postaci maszyn i urządzeń powinna być ich wartość w chwili użyczenia, a to stosownie do § 4 umowy. Skarżący nie ma bowiem na uwadze tego, że brzmienie § 4 umowy w wersji zatwierdzonej przez Centralny Związek stosownie do jej § 10 opiewa, iż zmiany wywołane naturalnym zużyciem nie będą poczytane za zmiany w stosunku do stanu w chwili wzięcia do używania. Również w myśl § 6 umowy biorący w użyczenie uzyskał prawo używania przedmiotu użyczenia na cele według własnego uznania bez żadnego w tym względzie ograniczenia ani bez żadnych zastrzeżeń ze strony użyczającego. Powyższe prowadzi do wniosku, że umowa nie określiła żadnych ograniczeń w używaniu przedmiotu użyczenia, i dlatego należy przyjąć, że biorący rzecz używaną mógł używać jej w sposób odpowiadający jej naturze i przeznaczeniu (art. 422 § 1 k.z.). Z drugiej jednak strony jest oczywiste, że takiego skutku nie można rozciągać (chciały tego jakoby Zakłady „T.”) również na okres po wyekspirowaniu umowy.

Sąd Polubowny, biorąc za podstawę powołane w jego wyroku unormowanie dotyczące amortyzacji środków trwałych i nietrwałych, ustalił ich wartość oraz wartość surowców i zasądził należność za to, według stanu na dzień 7.XI.1956 r. Aczkolwiek sięgając poza okres objęty umową, Sąd Polubowny przekroczył tu granice zapisu, to jednak ze względów podanych już wyżej, skarga o uchylenie tego wyroku nie może się na tym opierać, skoro sam skarżący swymi żądaniem granice te przekroczył; zresztą skarżący podstawy tej nie powołuje. Również z założeń podanych już wyżej, a w szczególności, że sąd powszechny nie bada, czy wyrok sądu polubownego nie narusza prawa materialnego oraz prawidłowości ustalonych przez ten Sąd faktów (a zatem również w zakresie orzeczonej zapłaty za niezwrócony przedmiot użyczenia), skarga prawidłowo została uznana za nieskuteczną. Ale Sąd Polubowny zajął się również zagadnieniem zapłaty za okres bezumownego użytkowania, jednakże w rezultacie uznał, że z

tego tytułu nic się S. nie należy, aczkolwiek podkreślał, że stosownie do uchwały nr 18 trzeba by było zapłacić za użytkowanie równowartością rat amortyzacyjnych.

W zakresie tego roszczenia nie może odmówić słuszności rewizji, albowiem Sąd Wojewódzki do tej kwestii w ogóle się nie ustosunkował, a jeśli za takie ustosunkowanie się przyjąć bliżej nie uzasadnione twierdzenie, że raty amortyzacyjne należą się Zakładom „T.”, to stwierdzić należy, że wobec braku należytego uzasadnienia tego twierdzenia nie jest możliwa jego kontrola rewizyjna.

Stanisław S. żądał z tego tytułu przed Sądem Polubownym kwoty 320.000 zł, licząc po 32 000 zł za okres od 14.IX.1953 r. do 14.IX.1963 r. (10 lat). W skardze o uchylenie wyroku Sądu Polubownego ograniczył on to żądanie do 7 lat (od 14.IX.1953 r. do 8.IX.1960 r.), na podstawie zresztą innego wyliczenia, bo jako 8% rocznie od wartości całego przedmiotu użyczenia w sumie przez siebie wyliczonej 359 026 zł, co za 7 lat daje kwotę 189 840 zł. Powyższe Sąd Wojewódzki potraktował jako kwestionowanie daty, od której zasądzono odsetki, i jako żądanie odsetek, natomiast nie ustosunkował się zupełnie do tego żądania jako zapłaty za okres bezumownego użytkowania. Dlatego też zaskarżony wyrok w tej części nie może być utrzymany w mocy.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Wojewódzki będzie musiał ustosunkować się i ocenić, czy rozstrzygnięcie Sądu Polubownego w części oddalającej żądanie S. w zakresie zapłaty za okres bezumownego użytkowania nie uchybia praworządności bądź zasadom współżycia społecznego. Sugestia taka może się nasuwać z samej treści uzasadnienia wyroku Sądu Polubownego i to właśnie podkreśla rewizja jako zasadniczą jego niekonsekwencję, sankcjonującą bezprawne, bo bez tytułu prawnego, wykorzystywanie cudzej własności.

Należy też mieć na uwadze zasadniczą różnicę między rozpoznaniem sprawy na podstawie art. 711 § 3 i art. 712 k.p.c. Z zestawienia bowiem obu tych przepisów wynika w sposób jasny, że sąd państwowy przy orzekaniu w trybie art. 711 § 3 k.p.c. opiera się tylko na aktach sądu polubownego i nie przeprowadza żadnych dowodów w celu ustalenia okoliczności faktycznych potrzebnych do oceny, czy wyrok swą treścią uchybia praworządności lub zasadom współżycia, wobec czego przepis ten pozwala sądowi na uwzględnienie niezgodności treści wyroku z praworządnością czy z zasadami współżycia tylko wówczas, gdy wynika to ze złożonych w sądzie akt sądu

polubownego. Natomiast na skutek skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego odbywa się normalne postępowanie procesowe (art. 715 k.p.c.), w toku którego możliwe jest przeprowadzenie postępowania dowodowego według zasad ogólnych, a więc przeprowadzenie dowodów w celu ustalenia okoliczności faktycznych potrzebnych do oceny zgłoszonych w skardze podstaw (vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.IX.1948 r. Wa C 162/48, OSN zeszyt II-III/49, poz. 44). Z powyższych względów nie można uznać za trafne stanowiska Zakładów „T.”, że skoro wspomnianemu wyrokowi sąd państwowy już nadał klauzulę wykonalności, to tym samym przesądził, że wyrok ten nie uchybia ani praworządności ani zasadom współzycia. Niezależnie od tego jest to stanowisko nietrafne także z tego względu, że sąd państwowy nadawał klauzulę tylko części zasądzającej i tylko w tym zakresie badał akta Sądu Polubownego, czy wyrok ten nie uchybia praworządności lub wspomnianym zasadom.

W wypadku niniejszym, rozpoznając skargę o uchylenie wyroku Sądu Polubownego, Sąd Wojewódzki rozpoznał sprawę tak jak przy nadawaniu klauzuli, oparł się bowiem tylko na aktach Sądu Polubownego i nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego, co może się okazać niezbędne dla prawidłowej oceny zgłoszonych w skardze podstaw. Dlatego też przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy mieć również na uwadze przepis art. 715 k.p.c.

Nie oznacza to jednak, jakoby skarżący uważał, że Sąd Wojewódzki w razie uwzględnienia skargi powinien rozpoznać spór merytorycznie i orzec co do istoty, zasądzając zgłoszone kwoty i ewentualnie inne udowodnione roszczenia. Orzeczenie Sądu Wojewódzkiego ograniczy się bowiem bądź do oddalenia skargi, bądź do uchylenia wyroku w zaskarżonej części. **W razie prawomocnego uchylenia wyroku Sądu Polubownego otworzy się dla strony droga do wytoczenia powództwa o ten sam przedmiot przed sądem państwowym, bądź też strony sporządzą nowy zapis i poddadzą sprawę rozstrzygnięciu ponownie wyznaczonemu sądowi polubownemu** (vide W. Miszewski: Prawo cywilne w zarysie – Część I, Warszawa 1946 r., str. 263).

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie podziela ten pogląd jako trafny, albowiem z brzmienia art. 715 k.p.c. nie można wyprowadzać wniosku, że w razie uchylenia wyroku sądu polubownego sąd państwowy orzeka co do istoty sprawy lub przekazuje sprawę sądowi polubownemu. Gdyby taki był zamiar ustawodawcy, to wyraźnie by tak

postanowił. Tymczasem redakcja przepisu nie odbiega od poprzednio obowiązującej, na tle której liczni komentatorzy wypowiedzieli się w sposób jak wyżej (np. m.in. Potrzobowski i Żywicki: Sądownictwo polubowne, str. 23).

Z tych względów, na mocy art. 388 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

Źródło: OSNC 1968, nr 8-9, poz. 149